# XV Wtorek okresu zwykłego

**Tekst Ewangelii (*Mt* 11,20-24):** Wtedy począł czynić wyrzuty miastom, w których najwięcej Jego cudów się dokonało, że się nie nawróciły. «Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się nawróciły. Toteż powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądu niż wam. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Bo gdyby w Sodomie działy się cuda, które się w tobie dokonały, zostałaby aż do dnia dzisiejszego. Toteż powiadam wam: Ziemi sodomskiej lżej będzie w dzień sądu niż tobie».

***«Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido!»***

Rev. D. Pedro-José YNARAJA i Díaz
*(El Montanyà, Barcelona, Hiszpania)*

Dzisiaj, Ewangelia opowiada nam o historycznym sądzie Boga nad Korozain, Kafarnaum i innymi miastami: «Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i w Sydonie działy się cuda, które u was się dokonały, już dawno (...) by się nawróciły» (Mt 11,21). Czytając ten fragment, medytowałem nad czarnymi ruinami owych miast, bo tylko tyle z nich pozostało. Moja refleksja nie zaowocowała radością z powodu upadku, jaki był ich udziałem. Myślałem: w naszych społecznościach, w naszych dzielnicach, w naszych domach... przez nie także przeszedł Pan i... czy ktoś zwrócił na niego uwagę? Czy zwróciłem na niego uwagę ja?

Z kamieniem w ręku, powiedziałem sobie: coś takiego jak te ruiny pozostanie z mojej historycznej egzystencji, jeśli nie przeżyję odpowiedzialnie wizyty Pana. Wspomniałem słowa wielkiego hiszpańskiego poety: «Duszo, zbliż się do okna: zobaczysz z jaką miłością wytrwale cię woła» i zawstydzony przyznaję, że ja też powiedziałem: «Jutro mu otworzymy... aby to samo powtórzyć jutro» (Lope de Vega).

Kiedy przechadzam się po nieludzkich ulicach naszych “miast-sypialni”, myślę sobie: co można zrobić wśród ich mieszkańców, z którymi nie jestem w stanie nawet nawiązać dialogu, z którymi nie mogę podzielić się moimi nadziejami, którym nie jestem w stanie przekazać miłości Bożej? Wspominam wtedy hasło, które wybrał sobie św. Franciszek Salezy, gdy został wybrany na biskupa Genewy, będącej sercem Reformy protestanckiej w owych czasach: «Trzeba rozkwitać tam, gdzie Bóg nas zasadził». I jeśli, z kamieniem w jednej ręce zastanawiałem się nad surową karą Bożą, która może na mnie spaść, w innych chwilach - trzymając leśny kwiatek, wyrosły pomiędzy chwastami i nawozem w wysokich górach - myślę sobie, że nie mogę tracić Nadziei. Muszę odpowiedzieć na dobroć, którą Bóg mi okazał i w ten sposób ta

odrobina hojności, złożonej w sercu człowieka, którego pozdrowię, uważne spojrzenie na tego, który prosi mnie o informację, uśmiech skierowany ku temu, który ustępuje mi przejścia, rozkwitną i zaowocują w przyszłości. A ludzie w naszym otoczeniu nie stracą Wiary.

## *My?li na dzisiejsz? Ewangeli?*

- «Nie ma nic tak przyjemnego i umiłowanego przez Boga jak to, że ludzie nawracają się w Nim ze szczerą skruchą» (św. Maksym Wyznawca)
- «Jezus wyraża swój niesmak widząc, jak zostaje zaatakowany przez swój własny naród: ‘Gdyby w Tyrze i Sydonie dokonały się cuda dokonane wśród was’… W tym surowym, ale i gorzkim porównaniu jest cała historia zbawienia» ( Franciszek )
- «Serce człowieka jest ociężałe i zatwardziałe. Trzeba, by Bóg dał człowiekowi serce nowe(…)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1432)